



Nr. 62.

Przedpłata w Poznaniu:
wzrostanie 1 ranka, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do końca 1 rok 35 fen.,
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, środa 17 marca 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen.
REKOPISOW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Głosy prasy niemieckiej o sprawie Polskiej.

„Berliner N. N.”, pismu na wskroś pola-kożerczemu, niepodobają się następne uwagi „Kreuzzeitung”, pisma równie nam nieprzy- chylnego.

„Kreuzzeitung” twierdzi, że ogół ludu polskiego marzy wprawdzie o odbudowaniu Polski, ale nie myśli o zdobyciu stanowiska niezależnego dla swej ojczyzny przebojem. Pokojowa praca kulturalna dalsze robiłaby postępy i zlewanie się polskiego żywiołu z niemieckim odbywałoby się prawidłowo, gdyby nie było grona ludzi, którzy przeszkadzają tej łączności. („Kreuzzeitung” mówi tu o szlachcie, księżach i inteligencji — i sądzi, że lud Pol-ski pragnie pełnego połączenia się z Niem-cami, czyli zniemczenia. Co do tego „Kreuz-zeitung” się myli, lud polski wie, że należy do państwa pruskiego, ale ta przynależność wcale nie wyklucza u ludu polskiego gorącego ży- czenia zachowania swej narodowości.)

Przeciwko dążeniom tych ludzi (to jest szlachty, księży i inteligencji) pisze „Kreuz-zeitung” należy sprężyć się występować — przedewszystkiem należy wszędzie wprowadzać język niemiecki. Są wprawdzie takie dążenia, ale niedostateczne. Często się zdarza, że przy rozprawach sądowych żądają Polacy tłumacza, ponieważ niedostatecznie władają językiem niemieckim i tylko za pomocą tłumacza mogą się porozumiewać. — Zatem, mówi słusznie „Kreuzzeitung”, nie należy tego uważać za jakiś upór, gdy Polak w sądowych rozprawach nie używa języka niemieckiego, jest to raczej znakiem, iż niemiecki język jeszcze nie rozpo- wszechnił się pomiędzy ludnością polską. Zmu- sza to rząd po pierwsze do ustanawiania urzę- dników władających językiem polskim, aby ludność polska mogła się z całym zaufaniem do nich udawać — powtóre winien rząd po- pierać sprężyć się naukę języka niemieckiego. (Co do ostatniej rady danej rządowi, pozwolimy się zapytać, w jaki sposób rząd energiczniej ma postępować przy rozpowszechnianiu języka niemieckiego? Przecież język niemiecki wpro- wadzono do wszystkich szkół i do wszystkich urzędów. Przyp. Redakcyi Wielkop.)

Tyle pisze „Kreuzzeitung”.

Uwagi „Kreuzzeitung”, iż rząd powinien ustanawiać urzędników władających językiem polskim są bardzo słuszne, bo skoro płacimy podatki i wypełniamy ściśle i sumiennie wszel- kie względem państwa obowiązki, możemy też słusznie żądać, aby byli urzędnicy, którzy roz- rozumieją nasz język.

Tego całkiem nie mogą pojąć „Berl. N. N.” i piszą: „Jeżeli rząd ustanawiać będzie urzę- dników po polsku mówiących, to sam przez to utrudni germanizacyą — ponieważ daje lu- dności polskiej sposobność rozmawiania języ- kiem polskim. A więc według zdania „Berl. N. N.” ustępuje wszelka sprawiedliwość przed celem germanizacyjnym.

„Berl. N. N.” podaje w końcu jako dalsze sposoby germanizacyjne zaprowadzenie kazań niemieckich po kościołach i odebranie nadzoru szkolnego duchownym katolickim, a oddanie go w ręce urzędników niemieckich. —

„Berl. N. N.” piszą na wiatr, nie znając zupełnie patriotyzmu naszego ludu. Gdyby bowiem miano według rady tej gazety wpro- wadzić kazania niemieckie do kościołów pa- rafii, zamieszkałych przez ludność polską, Polacy przestaliby chodzić do kościoła.

Niemieckie kazania germanizmowi nie przyniosłyby żadnych korzyści, a bardzo za- szkodziłyby interesowi państwa. Lud nie uczęszczając do kościoła, nie słysząc słowa Bożego utraciłby wiarę, a wiara jest najsil- niejszą podporą tronu. O tem wiedzieli cesa- rze niemieccy i dla tego, że wiedzieli, głó- sili zasadę: „utrzymajcie ludowi wiarę”.

Co do drugiego żądania, aby odjęto du- chownym katolickim nadzór szkolny, to rada ta więcej wymierzona przeciw katolicy- z mowi, aniżeli przeciw polskości.

Rada ta jest jednym z licznych dowodów, iż przy germanizacyi myśli się także o pro- testantyzacyi, czyli wyraźniej mówiąc, walka przeciw polskości jest też zarazem walką przeciw kościołowi katolickiemu.

Na to ostatnie zwracamy uwagę i prosimy czytelników naszych, aby pouczali Niemców katolików, jakie to piękne zamiary mają ich ewangeliccy rodacy.

Poprawmy się!

Tak woła jeden z naszych przyjaciół, wi- dząc, jak ginie bojaźń Boża wśród młodzie-ży. Jakież są przyczyny, że dzieci nasze tracą poczucie religijne? Otóż dziecko pobiera na- ukę religii w języku dla siebie mało zrozu- miałym, to też nie przejmuje się jej wznio- słymi zasadami. Złe przygotowanie ulega, po- kusom i złym popędom, stąd potem te liczne kary, za kradzież, pobicie i inne przestępstwa.

Któtuz może zaradzić? Otóż wy rodzice! Dawajcie dzieciom waszym dobry przykład i baczcie, aby skorupki nie nasłakły za młodu złem nawykniem.

Jeden z przyjaciół.

Sprawozdanie Patronatu

z czynności Kółek rolniczych za rok 1896.

IV.

Plugi rozmaitych gatunków, począwszy od jednoskibowych aż do piętnowych, brony no- wszej konstrukcyi, spulchniacze, walce są w największej części przez członków powszechnie używane. Z oczyszczeniem ziemi z kamieni i perzu a podniesieniem kultury w ogóle zapro- wadzono siew rzędowy; na Kujawach prawie w ogóle, a w innych powiatach zaczyna wcho- dzić w używanie. Czarnego ugoru nigdzie ani skiby, całe pola obsiane zbożem, roślinami pa- stewnymi i okopowemi. Nie widać już na po- lach ostów, maczków, modraczków, kostrzewy i innych chwastów, a natomiast falują łany złocistemi kłosa, zapowiadającemi plon suty.

Do polepszenia kultury przyczyniło się nie- mało osuszanie ziemi drenami, i to po najwię- kszej części za pośrednictwem Spółek drenar- skich, których w tym roku założono 7. Jako to: w Szadłowicach, Gorzycach, w pow. Szub- skim, w Opalenicy, Opokach, Krobi, Wielonku, Jankowie Zalesnem, w Szemborowie i w Jan-

kowie. Z zawiązaniami lat poprzednich mamy wogóle 18 Spółek. W projekcie są jeszcze dwie Spółki w Spławiu i w Karminie. Dałoby się przeprowadzić ich znacznie więcej, gdyby było zgodne porozumienie między członkami gmin, lecz nie wszędzie ono w pomoc przychodzi. Donoszą nam z Niepartu, że przedwstępne ró- boty założenia Spółki były już skończone, gdy niezgoda wewnętrzna rozbiła projekt. Dwa lata posuchy, zatarły w pamięci szkody wyrządzone przez nadmiar wilgoci w latach poprzednich mokrych; trzeba znowu klęsk nowych wido- cznych, ażeby przekonali gospodarzy o potrze- bie drenowania.

Spółki pożyczkowe powstały w roku ubiegłym: 1) Spółka Reiffensena w Sielcu, 2) Bank ludowy w Grodzisku, 3) Spółka po- pożyczkowa w Rogowie, 4) Bank ludowy w Kiekrzu, 5) Spółka pożyczkowa w Przemencie, miała obrotu rocznego 350.000 m., a do kasy oszczędności wpłynęło 90 000 m. Wszystkich Spółek w obrębie Kółek rolniczych istnieje 13. Można by założyć ich znacznie więcej, gdyby byli po parafiach ludzie do kierowania ich zdolni. W Górze pod Inowrocławiem operuje Spółka konsumcyjna z dobrem powodzeniem. Ma kasę oszczędności do której ludzie służebni złożyli 1700 marek. Ta gotowość do składa- nia wskazuje, że w ludzie naszym budzi się zmysł oszczędności, trzeba mu tylko dać spo- sobność do rozwinięcia się. Zakładać zatem w gminach kasy oszczędności, choćby małe, jako filie większych, a wprowadzi się lud na drogę oszczędności.

Pszczelnictwo pociąga ku sobie coraz wię- cej zwolenników. W Pleszewie egzystuje To- warzystwo pszczetarskie, a w Sielcu zawiązała się Kółko pszczelnicze, w roku zeszłym po- stały trzy, są więc widoki dla pszczelnictwa pomyślne. W ubiegłym roku tylko 9 synów gospodarskich korzystało z nauki pszczelnictwa. Na wiosnę odbędzie się kurs pszczelnictwa w maju u p. Chełmińskiego w Otorowie; zamie- rzający z niego korzystać synowie gospodarcy niech się zgłoszą piśmiennie do Patronatu przed 15 maja.

W sadownictwie nie widać wielkiej zmiany, pilniejsi i rzędniejscy gospodarze pozakładali już sady, opieszalsi ociągają się jeszcze, chociaż zarządy Kółek nie ustają w zachęcaniu i przed- stawianiu korzyści, jakie drzewa owocowe przynoszą. W niektórych Kółkach zasadzono wprawdzie zeszłej wiosny szczepy owocowe, lecz w skromnych tylko ilościach. Zasługuje na wzmiankę członek Kółka Dobrzyckiego pan Rogowski, który swe pola drzewami owoco- wemi obsadził przy pomocy rządowej. Wiemy że w szkołkach rządowych sprzedawano szczepy po 40 fen. za sztukę, lecz tym tylko, którzy mieli pozwolenie od władzy. Chcący korzystać z tego zniżenia ceny winni zgł sć się z prośbą do pana Prezesa Naczelnego. Dosyć już tego namyślania się i ociągania, bierzcie się rąco, kochani członkowie, do urządzania sadów, a im prędzej posadzicie drzewka, tem też rychlej owoce z nich zbierać będziecie. Przemysł do- mowy rozmaite ma powodzenie, w jednych okolicach więcej, w drugich mniej się nim zaj- mują, a najmniej w powiatach południowo- zachodnich, z których młodzież męska i żeń-

ska na zarobek do Niemiec wychodzi. Tka-
ctwo upada, podtrzymują je jeszcze w powie-
cie Wągrowieckim w okolicy Gołańczy i Ko-
zielska, potem w Czarnkowskim, mniej w
Szamotulskim i Pleszewskim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W dalszych obradach nad etatem
kolejowym zabrał głos poseł nasz p. Leon Czarl-
liński i żądał podwyższenia pensji dla dozorc-
ców mniejszych stacji.

— Z żądań rządowych na marynarkę, które
wynosiły 66,545,954 mk., skreśliła komisya bud-
żetowa 12,385,300 mk. Wydatki na marynarki
wynosić będą 54,160,294 marek, do tego jednak
trzeba doliczyć około 4 milionów żądań nadetato-
wych, które pewno będą uchwalone.

— Z powodu odrzucenia projektów odnoszą-
cych się do marynarki a popieranym przez sekre-
tarza stanu Hollmana podał się pan sekretarz do
dymisji.

Sprawy wschodnie. Blokadę portów kre-
teńskich i kilku greckich mają się rozpocząć tej
środy. — Rozmaite wieści dochodzą o zbrojeniach
się Grecyi; jedni twierdzą, że pogotowie wojenne
Grecyi pozostawia dużo do życzenia, greckie zaś
źródła podają, iż armia grecka liczyć będzie po
zaciągnięciu rezerw 90.000 wojska na lądzie i
11.000 marynarzy. W Tesalii stoi 28.000 wojska
i 22 baterii lekko-konnych, w Arcie i na wyspie
Leukas zebranych jest 8000 ludzi z trzema bate-
ryami. Sciąganie rezerw nie przedstawia podobno
żadnych trudności. Wobec tych sił wojennych
Turcyja zawsze będzie górą, trzeba jednak liczyć
się z tem, że Turcyja nie może ogołocić granicy
serbsko-bułgarskiej, a w kraju samym musi mieć
także silne załogi w ważniejszych punktach —
inaczej naraziłaby się na rozruchy wewnętrzne. —
Położenie na Krecie nie uległo żadnej zmianie.

Galicya. (Rozruchy wyborcze). O zająciach
w Dawidowie donoszą następujące szczegóły: Zrazu
wybory odbywały się bardzo spokojnie. Dopiero
po południu zaczęły się tłumy burzyć. Około 2
weszło do lokalu wyborczego kilkunastu rezerw-
istów i urlopników z żądaniem, aby ich dopuszczono
do głosowania. Rządca dóbr w Dawidowie pan
Popiel, który pełnił obowiązki komisarza wybor-
czego, sprzeciwił się temu w pierwszej chwili, bo
wszyscy, ponieważ nie mieszkali jeszcze w gmi-
nie 6 miesięcy, nie byli wedle ustawy uprawnieni
do głosowania. Na to chłopci wszczęli piekielny ha-
łas i przybrali tak groźne miny, że komisarz ustę-
pując presji, zgodził się na ich żądanie; gdy wła-
śnie to im oświadczał, zaczęto z dworu do lokalu
wyborczego rzucać kamieniami. Wtedy komisarz
wójt i proboszcz łąciński widząc, że tłum dybie na
ich życie, uciekli oknem, a żandarmi usiłovali uspo-
koić wzburzone chłopstwo. Nadaremnie. Wójt i
proboszcz zdołali się zgubić w tłumie. Za komisa-
rzem Popielem puścił się tłum w pogoń. W pier-
wszej chwili udało mu się schronić do mieszczą-
cego się w tem samym zabudowaniu, co lokal wy-
borczy, lokalu żandarmeryi. Tam zatarasował drzwi
szafą, ale to nie nie pomogło, tłum drzwi wywa-

lił, komisarz ledwie zdołał zbiedz do kuchenki i
tam rozbastwione pospólstwo za nim podążyło. —
W kuchence zaczęto komisarza bić tak, iż upadł,
zdołał jednak jeszcze się podnieść i wyjął rewol-
wer z kieszeni. Padł strzał, który życie kosztował
jednego z napastników. Na chwilę zreflektował się
tłum, z czego korzystając komisarz, dobywszy re-
sztek sił, wyskoczył oknem na dziedziniec. Tam
siły go opuściły, a żandarmi, którzy nie mogli do-
tychczas do niego się dostać, chwycili opadającego
z nóg pod ręce. Na dziedzińcu tłum znówu obsko-
czył komisarza i żandarmów. Jeden z pospólstwa
podskoczył do Popiela, wyrwał mu rewolwer z ręki
i zamierzył się nim na jednego z żandarmów. —
Wtedy drugi z nich strzelił do niego — napastnik
padł trupem. Równocześnie przybiegła gromada
chłopów, a jeden z nich uderzeniem kołu roztrza-
skał głowę i szczękę komisarzowi. Jeden z żan-
darmów pobiegł do Siechowa, skąd zatelegrafował
do Lwowa o pomoc wojskową, donosząc zarazem
o całym zajściu. Namiestnictwo wysłało natych-
miast do Dawidowa komisarza Jełowickiego, który,
gdy przybył do Dawidowa zastał zupełny spokój,
jakgdyby nie nie zaszło; szwadron huzarów przy-
był dopiero w godzinę później. Aktów wyborczych
nie można było w pierwszej chwili nigdzie odszukać,
część tychże znaleziono później schowane w
komórcie. W piątek rano komisarz ogłosił w Da-
widowie, iż z powodu gwałtownego udaremnienia
przeprowadzenia do końca wyborów uważa akt wy-
borczy za ukończony. Ogółem głosowało tam prze-
szło 200 wyborców. Po przybyciu komisarza do
Dawidowa, tłum biorący czynny udział w gwałtach,
ulotnił się, — dopiero po dłuższych poszukiwa-
niach zdołano odkryć niektórych zbrodniarzy. Are-
stowano 13 chłopów, między nimi hersztów Stan.
Kurkowskiego i Ochmana. Popiel był żonaty, bez-
dzietny, miał lat 43. Dawidów stanowi kolonię
mazurską i uchodzi za najspokojniejszą wieś w ca-
łym powiecie lwowskim. Stąd pochodzi, że pod-
czas gdy we wszystkich innych miejscowościach
wyborczych powiatu lwowskiego było pogotowie
wojskowe i zwiększone posterunki żandarmeryi, do
Dawidowa nie wystano wcale wojska, a funkcję
bezpieczeństwa pełniło dwóch miejscowych żandar-
mów. Zabity przez rozbastwioną tłumaczkę rządca
Popiel, miał lat 43, żonaty, bezdzietny. Władze
powinny przeprowadzić surowe śledztwo, które nie-
zawodnie wykryje całą bandę głównych podżega-
czy rekrutujących się w zupełnie innych sferach.
Indywidualnie te znane u nas powszechnie we Lwo-
wie ze swej destrukcyjnej roboty, prowadzonej od
dłuższego czasu z pewną konsekwencyją, są wła-
ściwymi sprawcami tego ohydliwego mordu. Tych
jeneralnych wicherzycieli należałoby już raz pocią-
gnąć do odpowiedzialności i udaremnić ich dalszą,
wstrętą robotę, która doprowadzić może całą je-
dną warstwę społeczną do zupełnego moralnego
upadku.

— Lwów, 15 marca. Wczoraj wieczorem za-
burzenia uliczne przybrały zastraszające rozmiary
pospólstwo zrujnowało wiele magazynów, cukier-
ni, powybijało tysiące szyb, uszkodziło kilka wozów
kolei elektrycznej, atakowało policję i wojsko, za-
szły wypadki i grabieże. Do przywrócenia porzą-
dku musiano użyć kilku kompanii, które pozamy-

kały głównejsze ulice i spędzały do późnej nocy
zbiegowiska. Całą noc krążyły silne patrole, mia-
sto miało wygląd obozu, ranionych i aresztowa-
nych jest wielu. Dzisiaj wojsko znajduje się w
stanie pogotowia. Jutrzejsze wybory wiejskie bu-
dzą zaniepokojenie. (Dz. Pozn.)

Francya. Hanotaux najniezawodniej oświad-
czy w izbie deputowanym pytającym o stan sprawy
kreteńskiej, że rozwiązanie kwestyi kreteńskiej
nastąpi niebawem.

Włochy. We Włoszech rozpoczął się ruch
wyborczy. Dotąd nie jest pewnem, czy obecny pre-
zes ministrów margrabia di Rudini znajdzie po-
trzebną większość w izbach.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zebranie wydziału kupieckiego Towarzystwa Mło-
dych Przemysłowców odbędzie się dziś we wtorek, d.
16 marca r. b., wieczorem w lokalu p. Obecnego przy
ulicy Podgórznej. Początek o godzinie trzy kwadransie
na 10. Szanownych członków oraz gości przez nich
wprowadzonych zaprasza i o liczny udział napomina
Zarząd.

* Sw. Łazarz. Zwyczajne zebranie Tow. Przemys-
łowców odbędzie się dziś we wtorek, dnia 16 marca
w lokalu p. Fierecka w Zameczku o godzinie 8 wieczo-
rem. Na porządku obrad wybór komisji rewizyjnej.
Liczny udział członków pożądan. Goście mile widziani.
Zarząd.

* Rataje. Zebranie Towarzystwa Przemysłowców
odbędzie się dziś we wtorek, dnia 16 marca, o godzi-
nie 8 wieczorem w sali strzeleckiej na Miasteczku.
Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 16 marca.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Teatr polski w Poznaniu. Dzisiaj we wtorek, dnia
16 b. m.: „Chata wuja Thoma“. — Ceny niższe.

W czwartek, dnia 18 b. m.: „Filareci“, obraz hist.
dramatyczny ze śpiewami i muzyką, napisany przez A.
Staszczuka. Benefis p. E. Królikowskiej.

W piątek, dnia 19 b. m.: W setną rocznicę uro-
dzin Józefa Korzeniowskiego uroczyste przedstawienie:
Prolog, nap. W. Ł.; „Karpacy Górale“, dramat w 5
aktach ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego.

W sobotę, d. 20 b. m.: „Filareci“. (Po raz drugi.)

* Reportar teatru prowincjonalnego. Pleszew, na
sali hotelu Wiktorya: W środę, d. 17 bm.: „Gwiazda
Sybry“, dramat w 4 aktach hr. Starzeńskiego. W
czwartek, dnia 18 b. m.: „Baby“, komedia w 4 aktach
Przybylskiego i Junosze. W piątek, d. 19 marca: „Po-
pychadło“, sztuka w 5 aktach J. Szutkiewicza.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 13, 14, 15
marca.) Ślub y: Czel. siodl. E. Krafft z Katarz. Choj-
nacką. Wł. dobr. N. Rutkowski z wd. Elżb. Żychlińską.
Syna: Latarnik J. Wojciechowski. Czeladn. kow. K.
Brodowski. Czel. piek. A. Osinski. Córka: Szewc
Adrzej Izydorek. Rzeźn. W. Jeske. Kup. R. Werner.
Rzeźn. Antoni Richter. Rob. Woj. Smolanowicz. Szewc
St. Kojewski. Umarli: R. Linke 69 l. Ślusarz A.
Wanierowicz 43 l. Klara Schulz 49 l. Magd. Kosmo-
wska 42 l. Rob. J. Kromolicki 26 l. Fel Janicki 8 m.

* Poznań. Nowy parowiec „Thoni“ kursować bę-
dzie niezadługo pomiędzy Poznaniem a Szczecinem. —
Jest to holownik właściwie nie nowy, bo dotychczas
kursował na Wiśle. Ma on 23 stóp wysokości, a 140
stóp długości — przewyższa zatem długością 14 stop
wszystkie dotychczas na Warcie kursujące parowce. —
Właściciele: „Firma Hermann“ kazali go przerobić, al-
bowiem był nieco za wysoki i przeptywać nie mógł pod
mostami na Warcie.

* Poznań. Zarząd kolei konnej, która w ciągu lata
zamienioną będzie na elektryczną, rozważa obecnie nad

43 Córa Ukrainy.

Powieść historyczna

Z. U.

(Ciąg dalszy)

Właśnie rozprawiali o nowych zakupach, gdy
w bramie wiodącej w podwórze ukazała się para
wędrownych: mężczyzna i kobieta. Cześnikowa ty-
łem do nich odwrócona nie spostrzegła ich.

Mężczyzna przystanął w bramie, a wskazując
w stronę cześnikowej, wyszeptał wzruszony:

— Zdaje mi się, że to nasza matka!

— Niewątpliwie, Cześlawie — odrzekła młoda
dorodna kobieta, której ubogi strój chłopski i tru-
dy dalekiej podróży, osiadłe w postaci kurzu na
twarzy, i na odzieniu, nie zdołały ująć całkiem
piętna niezwyklej piękności.

— Czy też nas pozna? — pyta Cześlaw, bo
on to był.

— W tem przebraniu z pewnością nie, wy-
glądamy jak bradiagi.

— Chodźmy do niej... prędko.

Poszli. Cześnikowa, która w tej chwili była
się ku nim odwróciła, ujrzawszy dwoje ludzi idą-
cych w jej stronę, już otwierała usta celem zapy-
tania, co za jedni, lecz Cześlaw do głosu jej nie
dopuścił.

— Dobry wieczór, pani cześnikowo, dobro-
dziejko...

Cześnikowa ośupiła.

— Dobry wieczór — powtórzył — cóż?...
Czy mnie pani nie poznajesz?...

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Czy mię

oczy nie mylą — to Cześlaw... syn mój — to
Olena! O, Boże! Jacy zgnędniali, zmęczeni.

W tej chwili leżał Cześlaw u nóg matki obej-
mując jej kolana, a Olena całowała jej drżące od
wzruszenia ręce.

Gdy pierwszy szłał radosny minął, rozpoczęła
cześnikowa:

— Przybyliście... wiem... dla sprawy... tu się
już coś robi — a dzieci?

— Pozostali na opiece u Lackich razem z
dziećmi Kaźmirza, który inną drogą przedziera się
w lasy Mostowsko-Mozyrowskie, gdzie Bogdan Zna-
chor już lud usposobił.

— Więc i u nas będzie powstanie... w kobryń-
skim, w brzeskim, w lubelskim, wszędzie do koła
wre kipi... i tu coś się dzieje, zbierają się partye
ale trudno nam. Deresz stary, i zniechęcony. —
Ale o tem wszystkiem pogadamy później. Chodźcie
teraz dziatki drogie posilić się... kąpiel wam się
także przyda.

Wiodła ich do dworku, w którym rozległy się
rozkazy cześnikowej. Słychać było wyrazy: „Ja-
gusi, krzają się koło wieczery, a ty Horpyno...
szykuj kąpiel.“

Cześnikowa orzeźwiła się, odmłodniała. Gdy
przybyłszy zapomnieli o trudach podróży w kąpieli,
cześnikowa krzyżem leżała w swem alikierzu przed
obrazem matki Boskiej Częstochowskiej, modląc się
za sprawę i dziękując za szczęśliwy powrót dzieci.

Przy wieczery rozpoczęła się gawęda o wszy-
stkiem, co było zaszło dawniej, i o tem, co się
dziać miało — trwała ona późno w noc.

Na drugi dzień z rana, Cześlaw wysłał sta-
rego Deresza na zwiady do Mostów i do Mozyrowa.

Chodziło mu o donos, czy Kaźmirz zdołał tam już
przybyć i o czas, w którym równocześnie miano
rozpocząć.

Minęły dwa dni — a stary Deresz nie wra-
cał. Cześlaw się niecierpliwił. Trzeciego dnia
z rana przybył posłaniec z kartą pisaną po ro-
syjsku:

„K powstańcom w Chabówce. O piątą k'
wieczoru smotr (przeгляд) na rynkie w gorodzie
(miasteczku). Wystompie z rużiom i przypasami.“

Podpis był nieczytelny.

— Kto ci to dał? — pyta Cześlaw.

— Żandarm! — odpowiada wyrostek scho-
dzając z konia.

— Żandarm... to zdrada — pomyślał Cześlaw
w duchu. Głośno zaś dodał: idź do kuchni, posil się.

Cześlaw schował kartkę nie wiedząc co czy-
nić. Około południa dał się słyszeć odgłos dzwon-
ka, zawtórował mu turkot wraz z tententem koni.
Przed ganek dworku w Chabówce wtoczyła się
duża kibitka, trójką po moskiewsku zaprzężona w
hołoblach „winachodiec“, po bokach dwa „skaku-
ny“ z karkami w dwie przeciwne odgiętemi stro-
ny, na koźle kuczer w kacapskiej czapce, obok
niego dienszczyk w sałdackim szynelu, w kibitce
siedziało czworo mężczyzn, wszyscy w ruskich
mundurach. Jeden białowłosy w mundurze kapi-
tana rosyjskiej żandarmeryi, inni w strojach ofi-
cerskich.

Cześlaw wybiegł przed ganek, a ujrzawszy
przybyłych struchlał, chociaż przyzwyczaił się do
niebezpieczeństwa. Mimowoli chwycił za pistolet
pod kapotą schowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zaprowadzeniem jednolitej opłaty za jazdę po 10 fen. we wszystkich kierunkach. Dalej zastanawia się, czy nie byłoby dobrze urządzić toru pod koleją elektryczną z dworca Tamy Garbarskiej przez Wielkie Garbary, a urządzić w ten sposób, że z dworca tego na szynach przewozić by można towary wprost z dworca do miasta, co dałoby kupcom i przemysłowcom w tej części miasta wielkie korzyści z powodu taniej opłaty za przewiezienie. Jak z wszystkiego widać, kolej elektryczna będzie dla miasta Poznania i okolicy wielkim udogodnieniem.

* Z teatru. Któż na całym obszarze inteligentnej Polski nie współ czuł z Gustawem i nie wzruszył się komisją Nowosilowa w Mickiewiczowskich „Dziadach” A. Staszcyk, znany pisarz sztuk ludowych, autor grywanego tu w przeszłym sezonie obrazka historycznego p. t. „Kościuszkę w Petersburgu” na tle życia młodzieży uniwersyteckiego Wileńskiego usnuł cztero aktową sztukę p. t. „Filareci”. Filareci czyli tak zwani promieniści tworzyli związek młodzieży, składający się z ludzi pełnych zapału do nauk, uwielbieniu dążeń i dążących do ideałów i wzniesionych celów. Z gromady tej wyszli ludzie, których nazwiska zapisali się trwałymi zgłoskami w historii naszej literatury, jak Domejko, Odyniec, Zan, Czeczot itd., a przedewszystkiem nasz wielki Adam. Bohatem sztuki p. Staszcyka jest Adam Mickiewicz, podczas aresztowania w Wilnie razem z całą wyżej wspomnianą drużyną, której przewodził. Wpleciono do akcyj liryzmu i poezji, miłość Adama i Maryli, improwizacja poety i widzenie bohaterów jego przyszłych arcydzieł razem z ustnemi mahinacjami Nowosilowa i rosyjskich czynowników składają się na całość w wysokim stopniu zajmującą.

* W setną rocznicę urodzin Józefa Korzeniowskiego powieściopisarza i dramaturga b. dyrektora komisji Wyznań i Oświecenia publicznego w Królestwie Polskim odprowadniono będzie w piątek 17 marca 1897 o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele farnym na które zapraszają dyrekcja i artyści teatru poznańskiego.

* Krawcowi, rodakowi, możemy wskazać miejsce, w którym mógłby się osiedlić; jest do objęcia interes krawiecki zaraz.

* Pociąg nowy pospieszny będzie kursował pomiędzy Poznaniem a Berlinem od 1 maja w porze dziennej. Z Poznania wychodzić będzie o godz. 10 minut 22, a stawać będzie w Berlinie na dworcu śląskim o godz. 2 minut 40; z Berlina wychodzić będzie o godz. 1 minut 10, a stawać w Poznaniu o godz. 5 minut 28. Za to pociąg wieczorny kursujący z Berlina do Poznania przystawać będzie na wszystkich stacjach pomiędzy Fürstenwalde a Frankfurt am O.

* S. p. Hipolit Turco umarł dnia 13 b. m. po długich i bolesnych cierpieniach w 69 roku życia, w majątku swym Objęciu pod Obernikami. Społeczeństwo straciło w nim bardzo inteligentnego obywatela, który w wielu sprawach ekonomicznych przodował p. zedzie biorenością zdrową i pracą nieustraszoną. Rolnik znakomity, popierał też przedewszystkiem przemysł rolniczy. Jemu zawdzięcza n. p. wielka cukrownia kruszwicka, że mogła przetrwać chwila krytyczna i stanąć następnie jako pierwszorzędną zakład fabryczny. Przez wiele lat był też zarządcą przesyłki nadzorczej „Westy”, banku zabezpieczeń na życie i nie mało także się przyczynił do zbawiennej reorganizacji tej tak ważnej i poważnej dziś instytucji. Kto w interesach potrzebował zdrowej i trzeźwego umysłu rady, zawsze ją znajdował u s. p. H. Turcy. Obojęcie ludzkie, szlachetne jednemu mu sercu wszystkich, z którymi wchodził w stosunki. Cenili go też wysoko liczni urzędnicy i podwładni, jako pryncypała rzeczowicie humanitarnych zasad. Śmierć jego zasmuci wielu, życie powinno być przykładem dla wszystkich pod względem wytrwałości, pracowitości, prostoty i oszczędności. Cześć jego pamięci!

* Najczynniejszymi agitatorami hakatystów są pp. Tiedemann z Jeziorok i Hasemann z Chodźszewic (Pempowa). Jężdżą oni po Niemczech i werbują nowych członków, odbywają zebrania, na których zmyślają, co się zmieści, o usposobieniu buntowniczym Polaków, o wypieraniu uczciwych, spokojnych Niemców, o zuchwałości polskiej. W Berlinie nakładali landsmannów do odbycia majówki do W. X. Poznańskiego i do poznania tym sposobem bliżej owego kraju odwiecznie niemieckiego, tylko spolonizowanego. Będziem więc mieli nowych gości, a potem nowe kłamstwa po gazetach hakatystycznych!

* Koźmin. Wędrowni robotników do odległych prowincji się teraz zaczynają. W tych dniach wyjechało z dworca koźmińskiego 40 robotników pod wodzą szaczmistrza do Duisburga.

* Gufowy. Osiedlił się w mieście naszym p. Barański, krawiec, który tu już dawno ludowi był pożądanym. Obok krawiectwa założył p. Barański także skład materyi i gotowych ubrań dla ludu. A zatem rodacy Gufów i okolicy popierajcie tu w miejscu redaka, a niejednego grzesz oszczędzić.

* Smigiel. Na sejmiku powiatowym uchwalono urządzenie toru pod koleją żelazną od Krzywina przez Czerwonawic, Zgliniec, Sławie, Stare Bojanowo, Smigiel, Wilkowo, Wielichowo do stacji Ujazd na kolei grodzkiej.

* Mieszków. W czwartek, dnia 11 b. m., o godzinie 8 wieczorem zapaliła się obora w dominium Mieszkowskiego, przyczem padł ofiarą skotarz; oprócz tego spaliła się jedna krowa, a dziewięć krów mocno oparzonych. Za staraniem gorzelnianego, podgorzelnika, maszynisty i trzech robotników uratowano resztę inwentarza.

* Wolsztyn. Do zasilania nowo projektowanej cukrowni ofiarowano buraki uprawiane na 4 tys. móg w okolicy — a dziedzie bliskiego Komorowa p. hr. Mycielski ofiarował bezpłatnie 20 móg na postawienie fabryki. Przerabiać ma ona do 12 tysięcy centarów buraków dziennie, a budowa kosztować będzie 1 milion 300 tys. marek.

* Świecie. Niemiecki komitet wyborczy na zebraniu w Terespole wpłynął na p. Holta z Parlina, że znów przyjmie mandat poselski, jeżeli zwycięży w wyborach dnia 31 b. m. w okręgu świeckim. Niechaj za ten wyborca Polak nie zapomni o tym terminie i odda głos na p. Sasa Jaworskiego!

* Kraków. Na Radzie miejskiej zabrał głos hrabia Andrzej Potocki i omawiając stosunki socjalistyczne oświadczył, że kto chce skutecznie walczyć przeciwko prądom socjalistycznym winien starać się o polepszenie stosunków społecznych. Jedną ze spraw naglących jest polepszenie mieszkań robotniczych — a w samem mieście jest dużo takich, jakie nie zasługują na nazwę

mieszkań dla ludzi. Z tego powodu hr. P. okazał się gotowym złożyć 20 tysięcy florenów na budowę tanich mieszkań dla robotników. Jeśli Magistrat taką samą ofertę sumę — dalej jeżeli miasto da grunt bezpłatnie, jeżeli administracja będzie bezpłatną, jeżeli kapitał oprocentowany będzie tylko 4 od sta, a dochoód wyższy przeznaczony będzie na budowę dalszych mieszkań dla robotników, jeżeli zawodowi agitatorzy socjalistyczni będą wykluczeni od prawa korzystania z tanich mieszkań. Domy to mają być pobudowane w kilku dzielnicach miasta, by robotnicy bliską mieli drogę do roboty, a sama budowa domów winna być jak najtańszą i najprostszą, by tanio wypadła. Bodajby p. hr. Potocki znalazł jak najliczniejszych naśladowców w tym szlachetnym zamiarze!

* Przywiślańskim krajem nazywają Hurkowiec i Apuchtinowice kongresowe Królestwo Polskie, i to urzędowo w tym zamiarze, by nazwa Polski zupełnie zniknęła. Dobrą naukę dał im świeżo sam car Mikołaj II, który w liście do Szuwałowa nazwał część kraju Królestwem Polskiem. Uczynił to słusznie, bo w tytule panującego w Rosji jest wyszczególniona godność króla polskiego, którą tym sposobem zmazaćby należało. Podobnie i u nas bismarckowicze tłumią wszelkie nazwy, przypominające Polaków. Daremnie wysyłki!

* Tak zwanych inkubatorów t. j. przyrządów do sztucznego wylęgania kurcząt i innego drobiu z jaj, przyrządził temi ogrzewanych dostarcza firma: „F. Sartorius Göttingen”, zarazem dodaje przepis używania. Na sto jaj wylęga się zwykle do 80 kurcząt. Aparat ten z lusterkiem do kontrolowania wylęgających się kurcząt kosztuje na 25 jaj 52,25 mk. włącznie z opakowaniem, na 50 jaj 84,75 mk. na 100 jaj 113,50 mk. na 200 jaj 189,50 mk.

* Wiedeń. Do jakiej doskonałości dojść można, w rzemiośle, wykazał pomocnik fryzjerski który stawiający o 5 florenów zakład, iż gościa w zakładzie fryzjerskim ogoli, spuści włosy i ufrzyje w zupełnej ciemności. Zakład ten wygrał, nie zaciąwszy owego gościa, a ufrzyzowawszy go według wszelkich zasad sztuki fryzjerskiej.

* Ateny. Grecy za ten jeden ślepy strzał z działa pancernika niemieckiego dany do powstańców greckich na wyspie Krocie tak się rozsierdził na Niemców, że im robią przykrości na każdym kroku. Skutkiem tego liczne rodziny niemieckie wynoszą się z Grecji. W Atenach zaczęto na ulicy profesorową Dornfeld i prześladowano sztyderstwami, w nocy strzelano do kamienicy w której mieszkała, a grożono nawet podpaleniem domu. Do Niemców teraz żaden Grek ni Greczynka nie chce iść w służbę. Kupcy zrywają z nimi stosunki handlowe. Prawdziwie dziwnym jest ten charakter niemiecki, w szczególności zwykłe Niemiec staje się butnym i zuchwałym i naraża się przeto innym. Z wszystkich narodów jedynie Anglii nieco są do Niemców podobni, ale ich nie przewyższają.

* Niefortunne łowy. Z gubernii mińskiej piszą pod dnem 1 marca r. b.: „Niedarmo ojcowie nasi powiadali, grój sobie łozę, idąc na niedźwiedzia”. Snuł wypadki i teraz do radości nie należą. W majątku Budkowoszczyzna p. Katowicza w pow. babrojskim pokazał się niedźwiedź, na którego postanowiono urządzać obławę. Strzelców i to niezbyt celnych zebrano się załadować czterech, reszta orszak myśliwych składała się z włościan, którzy niedźwiedzia z legowiska wypłoszyć mieli. Gdy niedźwiedź ukazał się, a była to potężna sztuka, ważąca, jak się później okazało, przeszło 15 pudów, pierwszy z myśliwych, pozwoliwszy mu zbliżyć na kroków czterdziestu, wystrzelił i ranił tylko zwierzę, które rozjuszone, rzuciło się na myśliwego, obaliło go na ziemię i zaczęło mu skórę zdziierać z głowy, przyczem sgruchotało mu i rękę lewą. Drugi myśliwy, widząc tę straszną scenę, wystrzelił, także, ale i tym razem kula raniła tylko niedźwiedzia. Zwierzę, porzucając wtedy ofiarę, dęgnęło wkrótce drugiego uciekającego już strzelca, i obalwszy go, również poraniło mu strasznie bok i nogę. Nie dosię na tem. Spostreżłszy w oddali jeszcze jednego myśliwego niedźwiedź pomimo kuli, która go znowu spotkała, dognał i trzeci swą ofiarę. Ta jednak stosunkowo uciekła najmniej, bo zwierzę, skutkiem znacznego upływu krwi z ran odniesionych, wkrótce runęło na ziemię. Tak więc łowy na niedźwiedzia skończyły się smutnie, pierwszy strzelec prawdopodobnie przypłacił łowy życiem. W najgorszym razie ręka amputowana być musi. Oskalszona przystępem głową przedstawia straszną ranę. Drugi myśliwy przez czas długi nie będzie mógł łozka opuścić.

* Kalendarz. Środa 17 go marca: Giertrudy p. — Wschód słońca o godz. 6 minut 11, zachód o godz. 6 minut 7.

OBRONA PRAWNA.

* Panu W. W. w D. odpowiadamy na zapytanie z dnia 7 marca r. b. Tak długo, jak gmina Kurowo nie będzie zmuszona udzielać Dunajczykowej i jej dzieciom wsparcia, nie może żądać od gminy Drużyna, ażeby Dunajczykową napowrót do Drużyny wzięła. Gmina Drużyna powinna się zatem zżądaniu gminy Kurowo oprzeć. Gdy dwa lata przeminą, jak Dunajczyk z Drużyna się wyprowadzi, to on utraci siedzibę zapomogi w Drużynie i wtedy ustanie obowiązek gminy Drużyna do przyjęcia Dunajczyka i jego rodziny napowrót do Drużyny.

* Panu G. I. R. z Kotłowa odpowiadamy na zapytanie z dnia 8 marca r. b. Za obrazą córek pańskich możesz Pan skarżyć obrażającego do sądu, lecz jeżeli on należy do tego samego sędziego pojednawczego, co Pan, to musisz się Pan wprzód udać do tego sędziego pojednawczego, ażeby Was obudwóch na termin do zgody zaważował. Jeżeli zgoda nie przyjdzie do skutku, to otrzymasz Pan na to świadectwo od sędziego pojednawczego, na mocy którego możesz Pan wnieść skargę do sądu. Przeciw złodziejowi, który wykradł wieniec z kościoła, możesz Pan wnieść skargę o ukaranie do prokuratora. Skoro syn Pana zżądał łopatkę, to możesz Pan wnieść do odpowiedniego towarzystwa zawodowego albo za pośrednictwem miejscowej policji, lub sam o wynagrodzenie za odniesione uszkodzenie względnie o wyznaczenie renty.

* Czytelnikowi „Wielkopolanina” pod literą I. odpowiadamy na zapytanie z dnia 8 marca r. b. Rentę starości lub inwalidztwa otrzymać tylko mogą osoby, które pracują za wynagrodzeniem w zasługach lub w naturaliach. Rodzice Pana, którzy jeszcze przed dwoma laty mieli swoją własność, a od dwóch lat są u Pana i

zasług za pracę swą nie pobierają, nie mogą uzyskać renty, chociażby potrzebną ilość marek mieli wlepionych. Wprawdzie można się też dobrowolnie zabezpieczyć wlepiając w karty kwitowe marki II klasy po 20 fen. i co tydzień markę dodatkową za 8 fenigów, lecz wlepianie to trzeba rozpocząć z 40 rokiem życia i tak długo go nie zaniedbać, dopóki się nie osiągnie 70 lat, lub nie stanie się inwalidą. Rodzice Pana mający już po 60 lat nie mogą zatem dobrowolnie się zabezpieczyć.

* Pani P. C. w Plesz. odpowiadamy na zapytanie z dnia 9 marca. Pani masz zupełne prawo do żądania zwrotu zadatku 10 marek i jeżeli właściciel domu, który ten zadatek otrzymał, dobrowolnie go Pani oddać nie chce, to możesz go Pani zaskarżyć do sądu o zwrot zadatku z procentem po pięć od sta.

* Panu H. P. w Z. odpowiadamy na zapytanie z dnia 9 marca b. m. Skoro żyd weksel przez osobę trzecią wystawiony wziął od Pana w miejsce zapłaty, to może tylko żądać, ażebyś mu Pan ten weksel zcedował, inne prawa mu nie przysługują, mianowicie nie może żądać, ażebyś się Pan o nowy weksel postarał, w podpis swój (żyro) go zaopatrył i jemu wręczył, albo resztę ceny kupna za koło zapłacił, z taką skargą on w sądzie nie przejdzie. Skoro ojciec Pański oddał Panu kawał gruntu na własność w celu, ażebyś Pan się na nim pobudował, to przez zabudowanie (inadifikację) stał się Pan jego właścicielem i ojciec Pana musi go Panu przewłaszczyć, jeżeli zaś tego uczynić nie chce, to przysługuje Panu skarga do sądu.

OD REDAKCYI.

* Panu M. H. w Łagiewnikach. Jeżeli Pan przyobiecał dać posag córce, winien jest go Pan dać; nie chodzi tu wcale o to, czy przyrzeczenie było dane ustnie i bez świadków. Skoro Pan obawiasz się, że żięć mógłby zmarnować majątek, niech go Pan zapisze na nazwisko córki i zastrzeże sobie opiekę nad nim, jeżeli małoletnia córka Pańska nie jest upełnoletnią przy zamążpójściu.

* Panu F. Fr. w Jerzycach. Odpowiedź i porada zamieszczone były w „Obronie Prawnej”. Pan nie masz prawa do starania się o „Civilversorgung” — my przecież na rządzie pruskim nie wymožemy dla Pana praw wyjątkowych.

* Abonenta z Katowic, który donosił o zakładzie krawieckim, prosimy o podanie nam dokładnego adresu.

OD EKSPEDYCYI.

* Panu B. R. w P. I. donosimy, iż 100 kart wizytowych na białym papierze ale bez kotwicy, gdyż tej nie mamy, kosztować będzie wraz z przesyłką 175 m.

* Panu Mar. Rat. donosimy, iż mamy na składzie książkę p. t. „Polak uczący się po niemiecku” w cenie 80 fen., z oprawą 1 mk.

* Wilda. Na ulicy Capriwego umieszczono dzielną z rzędu skrzynkę do listów. Ulicę tę oraz ulicę Wil i Hahnkego obsadzono drzewami, wziętymi ze szkółek p. Denizota ze św. Łazarza.

Przypominamy, iż już teraz można odnawiać przedpłatę na „Wielkopolanina”.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawy giełdowe. — Poznań, 15 marca.

4 proc. pożyczka niemiecka	104,—	m
8 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,80	„
8 proc. pożyczka niemiecka	97,90	„
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,—	„
8 i pół proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90	„
8 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97,75	„
8 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100,10	„
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,50	„
8 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,10	„
4 proc. listy rentowe poznańskie	103,20	„
Przaki 4 proc. listy rentowe	105,10	„
Renta wlońska	89,60	„
Austriacka renta złota	104,10	„
Austriacka renta srebrna	—	„
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,70	„
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—	„
Renta węgierska złota	103,60	„
Poznański bank prowincjonalny	107,10	„
Banknoty rosyjskie 100 r.	216,30	„
Banknoty austriackie 100 sz.	170,50	„
Banknoty francuskie 100 fr.	81,15	„

Ceny zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 16-go marca. (Bank: „Kwilecki Potocki i Spółka”)

Obrot: spokojny.	Towar		
	piękny mk.	średni mk.	pośledzi mk.
Pazienica	164	160	150
Żyto	112	110	105
Jęczmień	132	127	120
Owies	130	125	120
Groch wrzący	130	124	120
Groch pastewny	113	110	107
Wyka	—	—	—
Łubin kółty	—	—	—
Łubin niekółty	—	—	—
Koniczyna biała	54	40	30
Koniczyna czerwona	48—40	35—30	25
Przełot	35	30	24
Sersadła	11—9	8	7

Wyborowe gatunki nad notowania.

Giełda wrocławska, 11 marca

Za 100 kilogramów.							
dobry tow.		średni tow.		pośl. tow.			
najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena		
m. f.	m. f.	m. f.	m. f.	m. f.	m. f.		
Pszonica biała	16 80	16 50	16 10	15 80	15 30	14 80	
Pszonica żółta	16 70	16 40	16 —	15 70	15 20	14 70	
Żyto	12 —	11 80	11 60	11 50	11 40	11 20	
Jęczmień	15 40	14 50	13 30	13 —	12 —	11 —	
Owies	13 20	13 10	12 90	12 50	12 30	12 10	
Groch	14 50	14 —	13 —	12 70	12 50	12 —	

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przejąłem na własność

(4811)

skład towarów kolonialnych i maki

pana K. Grocholskiego w Pobiedziskach i takowy nadal pod firmą:

K. GROCHOLSKI

prowadzić będę. Polecając się łaskawym względem, pozostaje z wysokim szacunkiem

Zofia Jarosz.

Szanownym Odbiorcom naszym z Poznania i okolicy polecamy znany od dawna z dobroci na wskroś przednio dobrze moczony

stokfisz,

świeży przepysznego smaku,

olej siemienny

litr za 80 fen.

jak również (4481)

wędliny i marynaty

częściowo i hurtownie w wyborzych gatunkach i prosimy łaskawie o uwzględnienie.

Z poważaniem

B. R. Reppich,

plac Sapieżyński nr. 11.



M. KANIASTY,

Poznań, św. Marcin nr. 4. Praktykuje od roku 1890.

Wprawia sztuczne zęby jako też całe szczęki wszelkiego rodzaju. Plombuje złotem, srebrem, emalią itd. po cenach stałych, rzetelnych lecz nader niskich. Zakład otwarty od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz.

Folwark

Kaliszanki

ca. 300 morg w pow. Wągrowieckim blisko szosy, między od stacji kolei żelaznej Wągrowiec, z doskonałymi budynkami, inwentarzem i zasiewami jest na sprzedaż. Ziemia pszenna i żytnia, drenowana, łąk ca. 80 morg. Tak samo w Łosiczu, powiecie Wągrowieckim są 2 gospodarstwa ca. 40—50 morg. z budynkami i zasiewem do nabycia (4781)

Informacji bliższych udziela się w biurze naszym.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Bismarcka 8.

Folwark

Elizanki

ca. 150 morg. w powiecie Pleszewskim, stacja kolei żelaznej Biniew, z budynkami inwentarzem i zasiewami z pszenią ziemią oraz parcella ca. 50 morg. w Droszowie, koło Elizanek, b. z budynków i inwentarza z doskonałą ziemią są na sprzedaż. (4781)

Informacji udziela się w biurze naszym, lecz przyjmuje też zgłoszenia Zarząd dominiowy w Miedzianowie p. Skalmierzycy.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Bismarcka 8.

Ktoby chciał odkupić dobrze zaprowadzone (4705)

przedsiębiorstwo

ze składem sutna. Był dobry i pewny, zwłaszcza, że tu przeważnie zamieszkuje rodacy. Sprzedający odstępuje handel ten dla zmiany stosunków rodzinnych. Spłaty potrzeba 1000 marek. Zgłoszenia przyjmuje

J. Kołdecki,

Bickern naprzeciw kościoła katolickiego w Westfalii.

Z powodu śmierci męża mam tania na sprzedaż handel wiktualny w dobrym biegu. Gdzie? wskazuje eksped. Wielkopola pod nr. 4713.

Kucharz kawaler, znający się na ogrodnictwie, potrzebny od 1. 4. r. b. Dom Belno p. Laszkowice (Laskowitz Wstpr.)

Nachlass-

versteigerung.

Am Donnerstag, den 18. März 1897 Vormittags 10 Uhr werde ich hier selbst Bäckerstrasse No. 16 im Auftrage des Nachlasspflegers Herrn Rechtsanwalt Woliński hier die sämtlichen zum Nachlass der verstorbenen Frau Assessor Lüpke gehörigen Gegenstände meistbietend gegen Baarzahlung versteigern. Ueber Ander m:

Ein Damenpeltz (Op-
possum), mehrere Klei-
derspinde, Glasspinde u.
Wäschespinde, mehrere
Sofa's, Tische, Stühle
etc., eine Partie Betten,
Bettstellen und Matrat-
zen, sowie Kleidungs-
stücke, Küchengeräthe,
Porzellan etc. etc.

SCHRIEVER,

Gerichtsvollzieher in Posen,
Krämerstrasse 15.

Kto się chce pozbyć kilkuset
drzew owocowych

jabl., grusz, czereśni, damas.
proszę niech raczy przysłać oferty
pod literą A. B. poste restante
Samostrzel. (4829)

Okolo

20 morg roli

tuż przy bramie Berlińskiej, od
powiedniej dla ogrodnego, ma-
tania do wydzierżawienia. (4825)
A. Cichowicz.

Gospodarstwo

205 morg bardzo dobrej ziemi, w
tem 80 morg łąki, budynki wszy-
stkie nowe murowane, 2 kamie-
nice, (jedna wydzierżawiona,) 16
minut od dworca kolei żel. jest
zaraz z martwym i żywym in-
wentarzem na sprzedaż za cenę
80000 mk. Bliższ. wiad. udzieli p.
Augustyniak

w Neki (Kr. Schreda.) (4819)

Chroń pan żonę

i zapytaj swego lekarza o
„Curo“ ochronę higieny!
Przez powagi lekarskie za-
lecone jako najlepsze.

Nie żadna guma!

1/2 puszki 1,50 mk. 1/1 pu-
szka 2,50 mk. 2/1 puszki
4,50 marek.

Chem. farmac. Laborat.
Jahnke,
Montwy (Pozn.)

Gospodarstwo

50 morg ziemi wraz z borem i
gościńcem mam na sprzedaż z
powodu podłego wieku i sła-
bości. Gracie, gościńcy w Pu-
szczykowie pod Mosiną. (4740)

Baczność! Dla złotnika lub
złotniczy pewnie utrzymanie.
Chcę mój mały skład złotniczy
sprzedać zaraz lub później z firmą
lub bez. Of. do eksp. Wielkopo-
lanina pod nr. 4821.

Dziewczynka

do 15 lat mająca, obrotna, córka
uczciwych rodziców, znajdzie
miejsce uczennicy w handlu to-
warów krótkich, białych i bie-
lizny. Poste rest. L. B. Buk.

Gospodarstwo

moje, składające się z 30 morg
ziemi bardzo dobrej wraz z łąka-
mi (zimowego wysiewu 15 cen-
tarów żyta i 5 centarów psze-
nicy), z budynkami nowymi, z chle-
wami murowanymi, stodołą nową,
i wszystkimi w dobrym stanie,
mam zamiar wskutek objęcia in-
nego przedsiębiorstwa sprzedać.
Wpłata, której nie potrzeba wie-
le, podług umowy. Zgłoszenia z
dołączeniem znaczka na odpowiedź
przyjmuje: (4782)

M. Górczak, gościńcy
w Lissawie pod Żerkowem.

Wiatrak

cyldrowy z dwu morgami ziemi
wraz z budynkami jest zaraz z
wolnej ręki na sprzedaż. (4814)

T. Koronowski,

Januszewo pod Jurkowem.

Wiatrak

w bardzo dobrym stanie z parą
francuskich kamieni i cylindrem
jest pod bardzo korzystnymi wa-
runkami i przystępną ceną ka-
żdego czasu do nabycia.

Zgłoszenia przyjmuje: (4802)

Teofil Ginter,

cechmistrz młynarski w Buku.

Młyn wodny

z trzema gankami i dobrymi bu-
dynkami, z obfitą mławą pań-
skim i gminnym, przytem 12
morg dobr. ziemi z dobrą łąką mam
zamiar sprzedać. Zgłoszenia przy-
jmuje: (4887)

St. Buchwald

w Magnuszowiech p. Ktilnem.

Szynk,

połączony z handlem wiktualnym,
dobrze się opłacającym, jest od
1-go kwietnia r. b. do wydzierż-
awienia. Wiadomości udzieli

L. Malecki,

w Gnieźnie, ul. Nollana nr. 29.

2 mieszkania

o dwóch pokojach i kuchni są do
wynajęcia od 1. 4. 97. na Gro-
bli nr. 4. (4802)

Bliższych wiadomości udzieli
gospodarz.

Małe mieszkania

do wynajęcia. Bliższe wiadomo-
ści w kantorze przy ul. Rycer-
skiej nr. 17. (4730)

Skład

w Gnieźnie z koncesją na
wyszynk piwa, jadalnia i handel
towarów kolonialnych, piękny po-
kój gościńcy, stancja na mieszka-
nie z kuchnią jest do wydzierż-
awienia zaraz lub od 1-go kwie-
tnia r. b. za jakie 270 marek ro-
cznej dzierżawy. O oferty upra-
sza odwrotnie (4888)

S. Frühling,

fabryka likworów w Gnieźnie,
ulica św. Mikołaja nr. 3

100 litrów mleka

dziennie ma do oddania
Antoni Tomczak,
właściciel gospodarstwa
w Minikowie pod Poznaniem.

Studentów na stancję przy-
jmuje przy troskliwej opiece i na
dogodnych warunkach Dobro-
wolska, ul. Strzelecka nr. 6, I
piętro w bliskości trzech gimnaz.

Lornetka

teatralna, wykładana masą per-
łową, zaginęła w drodze z ul.
Wodnej do Starego Rynku.

O łaskawy zwrot za wynagro-
dzeniem uprasza się na ulicę
Wodną nr. 9, II ptr. (4723)

Znajdą umieszczenie:

Bony frebl. P. Służące.
Kucharka na 80 tal. (4655)

Pokoje na 40—50 tal.

Gospodynie na 60 do 80 tal.

Plastunki na 40 t. i służące.

N. Ginter, nauczycielka,
Poznań, ulica Długa nr. 14.

Ziemniaki

fabryczne i na stół

kupuje (4834)

M. Werner,

Poznań, plac Sapieżyński nr. 3.

Pokoje umeblowane po-
leca od 1-go kwietnia Piecho-
wska. Poznań, W. Garbary 53.

Do Królestwa do państwa tu-
tejszych poszukiwana od 1. 4. 97.

bona,

młoda, zdrowa i skromnych wy-
magań, do dwóch chłopów 4 i
2 lata. (4794)

Zgłoszenia przyjmuje

Potworowska,

Gł. p. Gostyń.

Subjekt,

zdolny do małych podróży, po-
trzybny jest do mego składu hur-
townego od 1. 4. r. b. Zgłoszenia
piśmienne wraz z dołączeniem od-
pisu świadectw. M. Hilscher,
fabryka papierosów „Helios.“

Sprzedawaczka,

obeznana z branzą, znaj-
dzie miejsce. (4823)

Carl Kastel & Co.,

konfekcyja

plaszczy damskich.

Pomocnika balwierskiego

przyjmie zaraz (4823)

W. Bandmann,

Poznań, Plac Sapieżyński nr. 2.

Służącą wiejską przyjmę

od 1 kwietnia i sekretarza.

Piechowska,

Poznań, W. Garbary nr. 53.

Potrzybny jest od 1-go kwie-
tnia 1897 r. (4840)

pisarz gospod.

obeznany dokładnie z prowadze-
niem ksiąg gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmuje

I. Tomaszewski,

Obrowo per Obrzycko.

Organista

młody, żonaty, biegły w swoim
zawodzie, szuka miejsca od 1-go
kwietnia r. b. O łaskawe oferty
uprasza się do ekspedycji Wiel-
kopola pod nr. 4842.

Do gospodarstwa mego, 200
morg obejmującego, potrzebuje
zaraz (4831)

gospodarza

nieznanego o skromnych wyma-
ganiach, któryby się też znał na
uprawie buraków.

Władysław Schwartz
Grodzisk (Grätz).

50—100 mrk.

otrzyma ten, kto wskaże i wy-
stara się o korzystną i trwałą
posadę dla żonatogo goźdźnika z
17 letnią praktyką. Zgłoszenia p.d
lit B. G. 202, poste restante
Opalenica. (4748)

Kucharki, dziewczęta do dzie-
dzinki wiejskie i chłopak do roz-
wożenia mleka mogą się zgłosić,
Poznań, Piekary nr. 6 w składzie
wiktualnym. (4664)

Zdatny

czeladnik rzeźnicki

znajdzie zaraz stałe zatrudnienie u
Fr. Sury w Gostyniu.

Uczniarz uczelnej rodziny, ma-
jącego chęć wyczerpieć się rzeźni-
ctwa i fabrykacji kiszek, przy-
jmuje zaraz W. Jankowski,
mistrz rzeźnicki, Poznań, ul. Wro-
cławska nr. 25. (4762)

Potrzebni od kwietnia: Urzę-
dnik kaw. na 800—1000 mk.
Pisarz gosp. na 360 mk. Ku-
charz żon. na 240 mk. i dep.
Nauczyciel dom. muzyk. na
450 mk. Osoba do zarządu do
1 wdowy pani na 300 mk. Słu-
żący kaw. na 300 mk. do hra-
biego. 14 gospodyń z goto-
waniem do dworu i kilka na oso-
bne folwarki. Kucharz kawal-
na 400 marek. 10 kucharek
pańskich do dworu. Pokojó-
wki, praczki, panny słu-
żące, bony frebl. i zwyczajne.
Ogrodnik kaw. na 80 talarów.
Miejsce bardzo dużo wolnych. Pro-
szę o spieszne zgłosz. się. Wpi-
sowego nie pobieram. Kantor

Jadwigi Szymańskiej
zamejnej Niedzieli kiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6, I.
Poszuk. kupn. folwarków i dzie-
rzawy g. ścisłców, a od 1 pea kilku
urzędników gosp. (4843)

Panny, biegłe w krawieczy-
źnie, mogą się zgłosić na stałe
zatrudnienie przy ul. Szerokiej
nr. 11 w podw. parter. (4838)

Zdolnego

podmistrzka

mularskiego
z 20—30 malarzami szuka
się zaraz do budowy nowej cu-
krowni w Tanglinie (Anklam).
Mieszkanie w loszarach robotni-
czych, zarobek dzienny 3,30 mk.
Zgłoszenia przysłać należy od-
wrotnie do Anklam na Pomorzu.

Hans Büttner,

mistrz mularski.

Szukam sprzedawacza lecz
tylko z handlu garderoby męskiej
na wysoką gałę, władającego je-
zykiem polskim. Rudolf Pe-
tersdorff, pl. Szeroka nr. 1.

2 zdolnych

czel. krawieckich

na dobrą pracę potrzebują zaraz
St. Wiśniewski,
Środa. (4836)

CEGLARZ

trzeźwy, pilny i pracowity, zna-
jący dobrze swój zawód i mogą-
cy okazać się dobrą świadec-
twami, szuka miejsca od 1. 4. 97.

F. Ober,

Kowalewo a. Szubin.

Dobrego

czeladnika

na stałą robotę szuka zaraz
Stanisław Łukowczyk,
kłodziej (stelmach) w Borku.

Do mojej drogerii i handlu to-
warów kolonialnych szukam za-
raz lub od 1-go kwietnia r. b.

uczni

z lepszym wykształceniem szkol-
nem. (4829)

M. Cedzich,

Jerzyce — Poznań.

Syn porządnego rodziców,
chcący wyczerpieć się kowalstwa
i maszynistwa przy parowej mło-
czarni, zgłosić się może (4826)

J. Anders, mistrz kowalski,
Kiekrz p. Rokietnica.

UCZNIA

z dobrem wykształceniem przy-
jmuje do handlu win, korzeni, cy-
gar, drogerii i składu nasion

Wl. Zoch,

Września

Do składu mego towarów ko-
lonialnych i żelaznych porządko-
wych, szukam (4-24)

uczni

z dobrą wiadomością szkolną
Alfred Strecker,
Śmigiel.

UCZNIA,

syna uczelnych rodziców, z od-
powiednią wykształceniem ele-
mentarnym przyjmie zaraz skład
towarów kolonialnych, iakości i
artykułów drogerijnych (4887)

J. Zbąskiego,
w Ostrowie.